

# Barbara Gołębiowska

---

## Rzeczywistość i fikcja w "Emilii Plater" Wacława Gąsiorowskiego

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 28, 97-107

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA GOŁĘBIEWSKA

## RZECZYWISTOŚĆ I FIKCJA W EMILII PLATER WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO

Nazwisko Wacława Gąsiorowskiego kojarzy się zazwyczaj z jego cyklem powieści napoleońskich, a zwłaszcza z najpopularniejszą spośród nich, *Huraganem*. Mało kto pamięta, że wśród licznych utworów tego pisarza znajdują się także trzy powieści poświęcone czasom powstania listopadowego. *Emilia Plater*, najmniej znana z tych powieści<sup>1</sup>, opowiada o przebiegu powstania na Litwie, uwzględniając jednak przede wszystkim te wydarzenia, w których bezpośredni udział brała tytułowa bohaterka utworu.

Dotychczas nie udało się ustalić, co spowodowało zajęcie się pisarza tą właśnie postacią. Prawdopodobnie w jakimś stopniu przyczynił się do tego ówczesny renesans zainteresowania się szerszych kręgów społecznych życiem i działalnością tak niegdyś sławnej Litwinki. Po długim okresie zapomnienia pojawiają się znowu wzmianki, artykuły prasowe a nawet utwory poetyckie poświęcone jej pamięci, ponadto różne towarzystwa i instytucje społeczne, zwłaszcza kobiece, przybierają imię Emilii Plater<sup>2</sup>.

W 1908 roku Wacław Gąsiorowski zajął się gromadzeniem materiałów do powieści. Zapoznał się z szeregiem opracowań, dokumentów i pamiętników, dotyczących przebiegu powstania listopadowego na Litwie. Następnym etapem pracy było poszukiwanie dzieł poświęconych życiu i działalności samej bohaterki. Było

<sup>1</sup> *Księżna Łowicka*, Kraków 1908; *Emilia Plater*, Warszawa 1910; *Bem*, Warszawa 1911.

<sup>2</sup> Rozpoczęło się to, zwłaszcza w Wilnie, od uroczystych obchodów 70 rocznicy śmierci bohaterki, następnie przybrało charakter powszechniejszy i przeciągnęło się nieco za najbliższe dziesięciolecie. Potem postać ta uległa stopniowo ponownemu zapomnieniu. Por.: *Dziewica-bohater. Życiorys Emilii Platerówny kapitana I kompanii 25 pułku (litewskiego) piechoty liniowej wojsk polskich 1831 roku. Skreślił na tle dziejowym Kazimierz Zurawski. Nakładem Koła T. S. L. im. Emilii Plater we Lwowie, Lwów 1913, s. 46—48.*

wówczas w naszej literaturze kilka utworów poetyckich poświęconych jej pamięci, z których najpiękniejszym, powszechnie znanym był ów słynny wiersz Mickiewicza *Śmierć pułkownika*<sup>3</sup>. Znaczną ich liczbą została napisana również w innych krajach Europy<sup>4</sup>. Nie będziemy tutaj oceniać walorów estetycznych tych wierszy, gdyż w tym wypadku interesuje nas jedynie ich zgodność z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń, ta zaś we wszystkich była minimalna.

Fikcyjny charakter opisywanych scen i wydarzeń uniemożliwił szersze wykorzystanie ich w powieści historycznej. Musiał więc Gąsiorowski kontynuować swoje poszukiwania materiałowe. Prac biograficznych, czy choćby drobnych artykułów poświęconych Emilii Plater było wówczas opublikowanych stosunkowo niewiele<sup>5</sup>. Pisarz chciał zdobyć więcej wiadomości o prywatnym życiu swojej bohaterki, jej zamiłowaniach, zwyczajach czy przekonaniach, o drobnych realiach życia codziennego i wzajemnych powiązaniach rodu Platerów. Wśród liczego grona swoich znajomych i przyjaciół szukał więc osób, które ułatwiłyby mu nawiązanie korespondencyjnego kontaktu z żyjącymi wówczas członkami tej rodziny. Pomoc w załatwieniu tej sprawy zaofiarował mu Michał Hołyński, którego teściowa była przyrodną siostrą

<sup>3</sup> Były to m. in.: Konstantego Gaszyńskiego *Wiersz z okoliczności wejścia w szeregi walczących Panien Emilii Platerówny i Marii Raszanowiczówny*, wydany najpierw anonimowo, nawet bez miejsca druku, później w *Poezjach* Gaszyńskiego pod zmienionym tytułem: *Do Emilii Plater i Marii Raszanowicz walczących w szeregach powstańców litewskich* (Paryż 1844); A. E. Odyńca *Smug kowieński. Zdarzenie prawdziwe*; Ferdynanda Kurasia *Platerówna. W 70-tą rocznicę śmierci bohaterki*.

<sup>4</sup> Należałoby tu wymienić przede wszystkim: M. Justin, *Emilie Plater. Elegie*, „Le Polonais. Journal des interets de la Pologne” 1834, nr 9 i nadb.; L. A. Twamley, *From Verses to the Memory of the Countess Emilia Plater*, „The Hull Polish Record” nr 4; C. Pepoli, *Sulla Tomba di Emilia Plater. Sonetto*; K. Buchner, *Ständchen für Gräfin Cäcilia Plater. Februar 1832*; E. Ortlepp, *Gräfin Plater; Die Gräfin Plater*, [w:] *Harfenklänge eines Wallers durch Polens Schlachtgefilde*, Schneeberg 1832. Niektóre z tych wierszy przedrukował J. Straszewicz w dodatku do swej pracy: *Emilie Plater. Sa vie et sa mort*, Paris 1835, s. 333—351. Podają za: Zurański, *Dziewica-bohater...*, por. przyp. 2.

<sup>5</sup> C. Plater, *Histoire d'Emilie Plater heroine de la Pologne*, Bordeaux 1831; J. Straszewicz, *Emilie Plater. Sa vie et sa mort*, Paris 1835; tenże, *Les Polonais et les Polonaises de la révolution du 29 Novembre 1830...*, Paris 1832; Janek Płakań [Bolesław Limanowski], „Dziennik Literacki” 1861 nr 25, s. 194—196, nr 26, s. 205—206, nr 27, s. 211—212; J. E. Abłamowicz, *Emilia Platerówna*, „Kurier Literacki” z 4 X 1906 r.; W. Bruchnański, *Emilia Plater jako folklorystka*, „Lud” 1906, s. 183; W. Gomiccki, *Emilia Platerówna*, „Świat” 1906, nr 36.

Emilii, a córka miała wkrótce wyjść za mąż za Edwarda Platera Zyberka, syna Jana z Liksny<sup>6</sup>.

Korespondencja owa była dość obszerna<sup>7</sup>, lecz osób, które dostarczyły wartościowych informacji i dokumentów, zaledwie kilka. Pisarz wymienił ich nazwiska w podziękowaniu, dołączonym do pierwszego książkowego wydania powieści<sup>8</sup>.

Uzyskane w wyniku tych wszystkich starań i zabiegów wiadomości pozwoliły Gąsiorowskiemu na takie poprowadzenie akcji utworu, które w kilku zaledwie punktach, a i to celowo, różni się od wypracowanej przez niego historycznej wersji wydarzeń. Powieść nie daje wszakże ani pełnego obrazu życia bohaterki, ani też szerokiej panoramy powstańczych działań na Litwie, poprzestając na przedstawieniu kilku wybranych fragmentów. Poszedł tu Gąsiorowski śladem swoich poprzedników, stosujących od dawna syntetyczne skróty, koncentrację i intensyfikację fabuły, powieściowej<sup>9</sup>.

Pisarz zajął się głównie tym okresem życia Platerówny, który uczynił z niej bohaterkę narodową. Akcja utworu rozpoczyna się we wrześniu 1830 r. poznaniem się dwojga bohaterów, Emilii i Juliusza Grużewskiego. Gąsiorowski bowiem dla uatrakcyjnienia fabuły wprowadza fikcyjny wątek<sup>10</sup> miłości Grużewskiego do „grafianki z Liksny”, w wyniku której z kochliwego, trochę lekomyślnego młodzieńca wyrasta świadomy swych obowiązków patriota, jeden z pierwszych naczelników powstania na Żmudzi. Miłość ta staje się wszakże przyczyną zerwania z Marią Raszanowiczówną, która wstępuje w szeregi powstańców, aby swoim bohaterstwem zaćmić sławę rywalki i odzyskać serce ukochanego. Wbrew swoim zamiarom, poznawszy bliżej Emilię zostaje jej adiutantką i wierną przyjaciółką, prawie równocześnie zakochując się w jakimś panu Rajewskim, raz tylko wymienionym na kartach powieści. Tak połączywszy te trzy postacie historyczne, a tym samym i osoby z nimi związane, wątkiem fabularnym, pi-

<sup>6</sup> List Michała Hołyńskiego do Wacława Gąsiorowskiego z 10 listopada 1908 roku. Archiwum p. Asty Gąsiorowskiej.

<sup>7</sup> Obejmowała m. in. listy Marii i Gustawa Broel-Platerów Krasławskich, Edwarda Broel-Platera, Ludwika Platera, Feliksa Zyberka Platera, Kazimierza Bartolda Zyberka Platera, K. Chłapowskiego, Heleny Wańkowiczowej, Zofii Hauke, Józefa Kossakowskiego, Dominika Dowgiało, Bogumiły z Ledochowskich Roppowej, Józefa Edwarda Abłamowicza.

<sup>8</sup> W. Gąsiorowski, *Emilia Plater, Powieść historyczna z XIX w.*, Warszawa 1910, s. 367.

<sup>9</sup> Por.: G. Lukács, *Klasyczna postać powieści historycznej*, [w:] *Od Goethego do Balzaka*, Warszawa 1958, s. 275—282.

<sup>10</sup> W żadnym z opracowań czy pamiętników nie znalazłam potwierdzeń

sarz był zmuszony do przeprowadzenia pewnych zmian i retuszu w znanych mu faktach.

Najwięcej nieścisłości odnajdujemy w przedstawieniu postaci Juliusza Grużewskiego. Pamiętniki uczestników powstania listopadowego na Litwie<sup>11</sup> wymieniają go wraz z Jawtokiem i kilku innymi wśród pierwszych przywódców powstania w powiecie rosińskim, jako jedyną informację podając, że był on wówczas bardzo młody. W opracowaniach późniejszych<sup>12</sup> dodaje się jeszcze, że oddział ochotników którym dowodził, po kilku zwycięskich potyczkach z Rosjanami połączył się z wojskiem generała Giełguda i razem z nim przekroczył granicę pruską.

Gąsiorowski musiał jednakże zdobyć o nim dokładniejsze dane, skoro część akcji powieści umieścił w autentycznym majątku rodowym Grużewskich — Kielmach, a wśród występujących tam postaci pojawia się nie tylko rzeczywisty plenipotent majątku, Leopold Jawtok, ale nawet mieszkający tam minister kalwiński, nie wymieniony wszakże z nazwiska<sup>13</sup>. Równocześnie autor przedłużył o kilkanaście lat życie matki Juliusza, zmarłej w 1817 r. Dorothei von der Osten-Sacken, nazwanej w powieści po prostu Sackenówną; czyni z niej przy tym świadomą polską patriotkę, co jest mało prawdopodobne<sup>14</sup>.

Tak zresztą sądził i sam autor, ponieważ podkomorzyna Zybergowa w rozmowie z Juliuszem mówi m. in.: „Sackenowie, jak Manteufle, jak wiele innych rodów kurlandzkich i inflanckich, rozszczepili się sami w sobie, złamali. Tu i ówdzie co zdrowsza, co pocziwsza gałązka trzyma się szczerze dawnego pnia, który ją przez wieki żywił, chronił a tulił, ale zresztą, rody te manowcami idą, na knechtów schodzą, na najmitów, gotowych zawsze do ukąszenia ręki swego dobrodzieja, gdy ręka ta słabnie”<sup>15</sup>. Słusznym więc chyba będzie twierdzenie, że Gąsiorowski chciał w ten sposób, przykładem ojca, wychowaniem domowym i wpływem matki uzasadnić patriotyczną postawę swojego bohatera, upraw-

nia tego wątku.

<sup>11</sup> F. Wrotnowski, *Zbiór pamiętników o powstaniu Litwy w roku 1831*, Lipsk 1875, s. 11; H. Mościcki, *Powstanie 1831 roku na Litwie. Wspomnienia uczestników*, Wilno 1931.

<sup>12</sup> H. Kunaszowski, *Zyciorysy uczestników powstania listopadowego, zebrane na pamiątkę obchodu jubileuszowego pięćdziesięcioletniej rocznicy tego powstania*, Lwów 1880, s. 25—26.

<sup>13</sup> List Bolesława Grużewskiego do Wacława Gąsiorowskiego datowany z Johanpola 1 IX 1909 r. *Korespondencja Wacława Gąsiorowskiego*, B.N., Rkps III 5772.

<sup>14</sup> B. Grużewski pisze, że babka jego uważała się zawsze za rodowitą Niemkę i nigdy nie była polską patriotką. Por. przypis 13.

<sup>15</sup> Gąsiorowski, *Emilia Plater*, s. 81.

dopodobniając tym samym ową przemianę, która w nim później nastąpiła.

Następnie dla uczynienia go godniejszym konkurowania do serca i ręki Platerówny, liczącej sobie wtedy już 24 lata, pisarz zmienia nieco datę urodzenia Juliusza z 27 stycznia 1809 r. na czerwiec 1808 r. Ze względu zaś na konieczność wczesnego poznania Raszanowiczówny, czego wymagał tak poprowadzony wątek powieściowy, czyni Grużewskiego uczniem gimnazjum w Krożach, nie zaś w Mittawie. Po wykryciu owej młodzieńczej miłości i zabranii Juliusza przez rodziców z powrotem do Kielm, pośrednikiem między młodymi był nie tylko zaprzyjaźniony z Grużewskim Jawtok, ale i młodziutka Anetka Tomaszewska, przebywająca wówczas także na pensji benedyktynek krożańskich, która z tego powodu jest w powieści daleką powinowatą Jawtoka<sup>16</sup>. A dla większego skontrastowania z postacią tytułowej bohaterki autor czyni wprawdzie Grużewskiego patriotą z wychowania i przekonania, ale równocześnie młodzieńcem lekkomyślnym i płochym, dopiero pod wpływem Emilii wyrastającym na bohatera.

Marginesowo natomiast potraktował Gąsiorowski sprawę wyglądu zewnętrznego Juliusza, stwierdzając krótko: „urodziwy, choć kusy, młodzieniec...”, a posiadaną informację<sup>17</sup> o jego ułomności fizycznej, która nie bardzo pasowała do przeznaczonej mu w powieści roli, zamienił na „wyzwisko garbuska, któremu, dla niskiego wzrostu i okrągłych pleców, niegdą w gimnazjum krożańskim dokuczano”.

Portret Platerówny nakreślony został nieco dokładniej. Obdarzył ją autor typem urody według najpopularniejszej, choć wyidealizowanej<sup>18</sup> litografii Z. B. Stęczyńskiego. Emilia jest w powieści smukłą blondynką o złoto-popielatych włosach, ciemnych, szeroko „rozłuczonych” brwiach i wielkich, smutnych, zadumanych oczach. Autor ukazuje ją najczęściej w „czarnej amazonce”, „powłóczystej sukni”, czy wreszcie „granatowej, amarantem znaczonej świtce” i „konfederatce”.

Znacznie więcej uwagi poświęcił Gąsiorowski umysłowości hrabianki. Przypominał jej rozległe studia historyczne, biegłą zna-

<sup>16</sup> Antonina Tomaszewska, córka właściciela ziemskiego powiatu rosińskiego, w wieku lat 16 porzuciła pensję i zaciągnęła się do oddziału Grużewskiego. W czasie potyczek spisywała się tak dzielnie, że powstańcy nazywali ją „nieustraszoną”. Możliwe, że była spokrewniona z Jawtokiem, ale nie znalazłam nigdzie żadnej wzmianki na ten temat.

<sup>17</sup> List K. Chłapowskiego do Gąsiorowskiego datowany z Wenecji 23 II 1909 roku. Archiwum p. Asty Gąsiorowskiej.

<sup>18</sup> Por. D. Ciepieńko-Zielińska, *Emilia Plater*, Warszawa 1966.

jomość języków francuskiego i niemieckiego, zamiłowanie do matematyki (lekcje z Dallwigiem), zajęcie się i pomoc okazywaną okolicznemu ludowi. Nie pominął również „amazońskich upodobań” Emilii do długich wycieczek konnych, szermierki i władania bronią palną, opisał jej dziecinne zabawy z bezrękim żołnierzem Muraszką w sypanie szanćów i staczanie bitew. Znalazło się także miejsce dla owej, choć przytoczonej jedynie w relacji, tak ulubionej przez wszystkich monografistów sceny, kiedy to dumna dziewczyna odpowiada na oświadczenia rosyjskiego generała Kabłukowa: „Nie. Jestem Polką”. Kabłukow nie był zresztą jedynym oficerem rosyjskim, z którym Emilia utrzymywała stosunki towarzyskie. Gąsiorowski tłumaczy to jej chęcią zdobywania wiarogodnych informacji o istniejącej sytuacji politycznej w Polsce i w Europie.

Wprawdzie właściwa akcja powieści nie obejmuje dzieciństwa i lat młodzieńczych bohaterki, jednakże z rozmów występujących osób, wspomnień jej samej i podkomorzyny Zybergowej dowiadujemy się o rozejściu się rodziców Emilii oraz kilkunastoletnim pobycie Platerówny z matką w Liksnie, majątku podkomorzyny leżącym w guberni witebskiej. Dom ten wybrała Anna Platerowa ze względu na to, że Michał, mąż Izabeli Plater-Zyberkowej, był bratem Franciszka Ksawerego, a stryjcem Emilii.

Bardzo mocno zaznaczył autor silną więź uczuciową między matką a córką, więź potwierdzoną zresztą zachowanymi do dziś listami hrabianki do matki<sup>19</sup>. Śmierć Anny Platerowej była dla Emilii tak ciężkim przeżyciem, że spowodowała nie tylko jej chorobę (pominiętą zresztą w akcji powieści), ale i pewne załamanie psychiczne, o którym informuje nas Gąsiorowski poprzez nurt rozważań bohaterki.

Emilia zwraca się wówczas do ojca, jako najbliższego swego krewnego, z prośbą o pomoc i opiekę. Ksawery Plater, który zawarł już powtórne związki małżeńskie, a w powieści Gąsiorowskiego jest nawet ojcem kilkuletniej dziewczynki, nie zgadza się na przyjęcie do swego domu córki z pierwszego małżeństwa<sup>20</sup>. Istnienie wówczas drugiego dziecka hrabiego Platera jest jedyną nieścisłością, jaką popełnił autor przy prezentowaniu licznie rozrodzonej na Litwie rodziny swej bohaterki. Dane o niej gromadził bowiem wyjątkowo starannie. Nie ma żadnych pomyłek przy po-

<sup>19</sup> Odpisy dwóch listów Emilii Plater do matki pisanych po francusku znajdują się obecnie w B.N. *Korespondencja Wacława Gąsiorowskiego*, Rkps III 5772.

<sup>20</sup> Przyczyny tej odmowy nie zostały do dziś wyjaśnione. Por. przyp. 18. Gąsiorowski w powieści przedstawia tę sprawę jako następstwo drugiego małżeństwa Ksawerego Platera oraz braku uczucia dla córki.

dawaniu nazwisk krewnych. Emilii, zachowany został właściwy stopień pokrewieństwa między występującymi osobami, autentyczne są nazwy majątków. Natomiast z samej historii rodu dostało się do powieści stosunkowo niewiele: kilka informacji o planowanych mariażach, posagach, kolejnych narodzinach czy zgonach, wreszcie o powstaniu liksnańskiego parku. Wiernie przedstawił Gąsiorowski powiązania między poszczególnymi członkami rodziny. Nawet przypisanie winy za rozpad małżeństwa rodziców hrabianki Ksaweremu Platerowi zgodne jest z wersją pozostawioną przez jej krewnych<sup>21</sup>.

Pewnemu wyolbrzymieniu uległa natomiast rola Platerówny w akcji przygotowującej wybuch powstania listopadowego na Litwie, jak chociażby w spisku podchorążych z Dyneburga, gdzie autor uczynił ją właściwie jego główną inicjatorką<sup>22</sup>. Równocześnie jednak sformowanie dużego oddziału powstańczego w Dusiatkach jest w powieści raczej wynikiem ogłoszenia z ambony pisma, w którym Cezary Plater i inni panowie litewscy uwalniają z pańszczyzny i oddają na własność uprawianą dotąd ziemię wszystkim chłopom, którzy wezmą udział w powstaniu, niż wystąpienia Emilii, które zresztą autor przemilcza. A obecność w oddziale Marii Prószyńskiej, rzeczywistej pierwszej adiutantki hrabianki, uzasadnił pisarz nie tylko przyjaźnią córki liksnańskiego zarządcy do Emilii, lecz także jej uczuciem do Cezarego Platera.

Zdolności wojskowe Platerówny, jej umiejętność wydawania rozkazów, dowodzenia oddziałem poznajemy z barwnych opisów pierwszych potyczek pod Dowgielami, Deguciami czy podczas zajmowania Jeziorosów. Po rozbiciu dowodzonego przez nią oddziału Emilia przedzierała się lasami do Poniewieża, gdyż chciała zostać adiutantem skrzydłowym w sztabie Załuskiego, który był w tym czasie naczelnikiem oddziałów federacyjnych. Gąsiorowski wiernie zrelacjonował szorstką odprawę Załuskiego (udzieloną Platerównie za pośrednictwem Straszewicza), i nie omieszkał wspomnieć, że w konsekwencji tej odmowy hrabianka zaciągnęła się do szeregów frejszyców wilkomirskich<sup>23</sup>. Nie wyjaśnione dotąd rozstanie Emilii z Prószyńską autor umotywował ciężką chorobą tej ostatniej i koniecznością odesłania jej z tego powodu do Antuzowa, jednego z majątków rodziny Platerów. Podkreślił odwagę i dzielność Platerówny, okazaną choćby w czasie tragicznej

<sup>21</sup> Por. Straszewicz, *Emilie Plater...*

<sup>22</sup> Por. Wróntowski, *Zbiór pamiętników...*, s. 217.

<sup>23</sup> Wtedy to właśnie powstał wspomniany już wiersz Konstantego Gąszyńskiego.



bitwy pod Prystowianami, nie ukrywając wszakże jej słabej konstrukcji fizycznej.

Dalszy udział Emilii w powstaniu przedstawiony został w ogromnym skrócie, choć pisarz nie pominął ani nadania jej przez generała Dezyderego Chłapowskiego szarży kapitana I kompanii 25 pułku wojsk polskich i odesłania z pułkiem na „załogę obserwacyjną” do Kowna, ani uratowania trwającej do ostatka na pozycji hrabianki przez pułkownika Kiekiernickiego w czasie zakończonej klęską Polaków bitwy o Kowno. Sam Kiekiernicki został wówczas ciężko ranny i wzięty do niewoli. Śmierć zaś Platerówny, zgodnie z legendą o „pękniętym sercu”, nastąpiła w domu Abłamowiczów, prawie natychmiast po przypadkowym usłyszeniu o ostatecznej klęsce powstania listopadowego.

W ten sposób powstał portret bohaterki narodowej, wyraźnie podkreślający wszystkie jej zalety, niekiedy nawet trochę podkolorowane, nie pomijający jednak spraw zazwyczaj nie eksponowanych, jak chociażby uczucie do młodego, utytułowanego oficera saskiego pochodzenia, kapitana inżynierii Dallwiga, zatrudnionego przez władze carskie przy przebudowie Dyneburga. O pięknych cechach jej charakteru świadczy także nieustanna dbałość i troska o los i bezpieczeństwo najbliższej rodziny, potwierdzona nie tylko relacjami współczesnych, ale i pozostałym po niej dość osobliwym dokumentem, którego celem było uchronienie krewnych przed możliwymi konsekwencjami jej kroku<sup>24</sup>.

Zbyt silnie natomiast zaakcentował Gąsiorowski wyjątkowość motywów, które skłoniły Platerównę do osobistego uczestniczenia w powstaniu, gdyż kobiet, walczących w oddziałach powstańczych, było wówczas znacznie więcej<sup>25</sup>. Spowodowało to zresztą przypisywanie nie tylko patriotycznych pobudek takim samym decyzjom obu jej adiutantek, oraz dość znaczne, niesprawiedliwe pomniejszenie ich roli w opisywanych wypadkach. Dla większego uprawdopodobnienia wyjątkowej postawy Emilii pisarz zamieszcza w powieści szereg rozmów i wydarzeń, które świadczą o ofiarności i patriotyzmie członków rodziny Platerów, jak udział

<sup>24</sup> Treść tego dokumentu (wg odpisu) jest następująca: „Poświadczenie Emilii Plater. Świadczę tem moiem pismem iż mię do kroku dziś przedsięwziętego nikt nie namawiał, i owszem moja ciotka J W Gasparowa Platerowa, usiłowała mię odwieść od mego przedsięwzięcia. Byłam powodowana miłością ojczyzny. Nadto, shodowana w samotności, a pomimo to, karmiąc od lat dziecinnych tę myśl iż kiedyś na wojnę pójdę, wzięłam to za niejakię natchnienie ponieważ od wielu lat, ta myśl niezwycajna młodym pannom ciągle mnie zaprzętała. Emilia Platerówna Antuzow' 1831 Marca 25”, [w:] *Korespondencja Wacława Gąsiorowskiego*, B.N., Rkps III 5772.

<sup>25</sup> Por. M. Bruchnałska, *Polki w Kampanii Listopadowej*, Miejsce Piastowe 1930; s. 30.

w akcji przygotowującej wybuch powstania, wspomniane już uwłaszczenie chłopów, czy historia Michała Platera, rówieśnika i przyjaciela hrabianki<sup>26</sup>.

Wszystkie te poprawki i retusze, nieco idealizujące postać Platerówny, nie zmieniają jednak faktu, że powieść ta była pierwszym w naszej literaturze dość wiernym historycznie zbeletryzowaniem losów bohaterskiej Litwinki. Nie pominął w nim Gąsiorowski żadnego z istotniejszych wydarzeń jej życia, prócz odbytej z matką w 1829 roku podróży do Królestwa Polskiego, uwzględnił wszystkie znane mu cechy charakteru Emilii. Z szerokich zainteresowań hrabianki nie wymienił tylko jednego: prowadzonych przez nią badań folklorystycznych i prób tworzenia stylizowanych pieśni ludowych<sup>27</sup>.

Czy przy takim przedstawieniu postaci bohaterki na tle ówczesnych wydarzeń historycznych można uznać *Emilię Plater* za jedną z poprzedniczek właściwej powieści biograficznej? Tytuł sugeruje wprowadzenie tego typu interpretację, jednakże w polskiej prozie, zwłaszcza XIX-wiecznej, można bez trudu znaleźć szereg przykładów, że wybór postaci historycznej na bohatera tytułowego nie wpływał w najmniejszym nawet stopniu na budowę powieści, pozostającą w dalszym ciągu typowym romansem historycznym.

Z utworów Wacława Gąsiorowskiego do tej pory jedynie *Księżna Łowicka* doczekała się, choć nie bez zastrzeżeń, zaliczenia do powieści biograficznych<sup>28</sup>. Zastrzeżenia są konieczne, nie można bowiem zapominać, że:

Największe różnice między nimi a właściwą nieco późniejszą powieścią biograficzną dotyczą pozycji bohatera w strukturze całości, gdyż nie zasługuje on tu w pełni na przyznanie mu funkcji tematyczno-kompozycyjnej dominanty. Przeszkadza bowiem temu z jednej strony nacisk na element obyczajowy bądź przygodowy, z drugiej — przy ówczesnym braku poczucia odrębności nie istniejącego przecież gatunku zupełnie zrozumiała troska o dociągnięcie do schematu fabularnego, do aktualnych konwencji historycznego romansu. [...] Przed popularyzacją bowiem powieści biograficznej schemat biograficzny wyraźnie nie przystawał do schematu historycznego romansu<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Michał Plater jako uczeń 3 klasy gimnazjum wileńskiego napisał na tablicy „Wiwat Konstytucja”, co spowodowało śledztwo Nowosilcowa i proces młodzieży wileńskiej. Michał Plater został wówczas skazany na karne wcielenie do wojska rosyjskiego, w którym musiał odbywać służbę aż do 1830 roku.

<sup>27</sup> Bruchnalski, *Emilia Plater jako folklorystka*. Por. przyp. 5.

<sup>28</sup> Por. T. Jodełka, Wstęp do: W. Gąsiorowski, *Księżna Łowicka*, Warszawa 1960.

<sup>29</sup> M. Jasińska, *Zagadnienia biografii literackiej*, Warszawa 1970, s. 225.

Wypowiedź tę z równą słuszością można odnieść także i do *Emilii Plater*, z tym tylko zastrzeżeniem, że ma ona jeszcze mniej cech właściwej powieści biograficznej, aniżeli *Księżna Łowicka*. Zdecydowały o tym te zabiegi autora, przy pomocy których usiłował pogodzić historyczną biografię swojej bohaterki z konwencją powieści historycznej. Wprowadzony w tym celu wątek miłości Juliusza Grużewskiego do Emilii rozbudował nadmiernie wstępną część powieści i niepotrzebnie powiększył liczbę występujących postaci o szereg osób bardzo luźno lub nawet wcale nie związanych z postacią głównej bohaterki. Doprowadziło to do wyraźnego zwichnięcia kompozycji powieści, gdyż przez prawie dwie trzecie akcji utworu mamy do czynienia z dwoma niemalże równorzędnymi bohaterami, a nawet miejscami postać Juliusza wybija się wyraźnie na pierwszy plan. Nie było to celowym zamierzeniem autora, gdyż z chwilą sformowania oddziału ochotników w powiecie rosieńskim Grużewski ginie nam z oczu, pojawiając się już tylko sporadycznie w końcowych scenach powieści, a Emilia odzyskuje rolę głównej bohaterki i funkcję dominanty kompozycyjnej.

Ten błąd, ta poważna wada w konstrukcji powieści, zauważona już przez pierwszych recenzentów książki<sup>30</sup>, decyduje o niemożności zaliczenia jej w poczet utworów najbardziej zbliżonych do późniejszej właściwej powieści biograficznej. Należy więc chyba pozostać przy określeniu „powieść historyczna”, ale trzeba jeszcze ustalić jakim typem, czy jaką odmianą powieści historycznej jest *Emilia Plater*. To zagadnienie nie mieści się jednakże w szczyplych ramach niniejszej pracy.

*Emilia Plater* zaczęła się ukazywać prawie równocześnie w krakowskim „Czasie” i warszawskim „Świecie”. Następnie za pośrednictwem redakcji „Świata” Gąsiorowski zawarł umowę z Towarzystwem Akcyjnym Orgelbranda na pierwsze wydanie książkowe<sup>31</sup>. Pojawiło się ono w Warszawie w 1910 roku, jednakże bez przewidzianego umową portretu Platerówny na okładce, ponieważ cenzura zabroniła umieszczenia jej pod groźbą konfi-

<sup>30</sup> G. Olechowski, *Z literatury*, „Bluszcz” R. XLVI: 1910, nr 37, s. 405.

<sup>31</sup> Umowa ustalała wysokość nakładu na 2 000 egz. + 100 recenzyjnych za sumę 2 500 fr. płatnych w 5 ratach. Pierwszą korektę miał robić sam autor, który ponadto był zobowiązany do dostarczenia portretu Platerówny, mającego znaleźć się na okładce książki. Umowa zastrzegala dla Gąsiorowskiego 30 egz. autorskich. List Towarzystwa Akcyjnego S. Orgelbranda do Wacława Gąsiorowskiego datowany z Warszawy 4 marca 1910 roku. Archiwum p. Asty Gąsiorowskiej.

skaty nakładu<sup>32</sup>. Recenzje były nieliczne i wprawdzie, ale na ogół przychylne, czytelnikom powieść się podobała, choć nie zrobiła takiego wrażenia jak *Huragan* czy *Pani Walewska*. Wznowienie pojawiło się dopiero w 1929 r., a potem książka ta uległa zupełnemu niemal zapomnieniu. Przyczyniła się do tego również i wojna, w czasie której oba nakłady uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Dziś rzadko która biblioteka posiada egzemplarz tej powieści. *Habent sua fata libelli*.

<sup>32</sup> List Towarzystwa... datowany z Warszawy 9 maja 1910 roku. Archiwum p. Asty Gąsiorowskiej.